

# Zbiór traw kombajnem zbożowym

Na pokosy czy z pnia? Hederem tnącym czy oczesującym? Hederem tnącym ślimakowym czy taśmowym? Ze stałą czy regulowaną długością stołu? Z kosą sztywną czy giętką? To tylko niektóre z wielu pytań, w dodatku dotyczących jedynie pierwszego zespołu roboczego kombajnu, które zadają sobie plantatorzy chcący zoptymalizować prace żniwne traw nasiennych.



Przemysław Obizewski

Reprodukcja tej grupy roślin w Polsce zajmuje ważną pozycję. Dane o aktualnej powierzchni uprawy traw na nasiona w naszym kraju są dość rozbieżne. Z naszych skrupulatnych ustaleń wynika, że ich areał sięgać może 50 tys. ha, z czego około 70% stanowią plantacje kwalifikowane.

## Mało klarowne instrukcje obsługi

Do zbioru traw nasiennych powszechnie wykorzystuje się kombajny zbożowe. Ich producenci bardzo różnie podchodzą do tematu ustawień, konfiguracji

czy osprzętu dodatkowego. Instrukcje obsługi oraz wiedza ekspertów pozostawiają niestety w tym zakresie sporo do życzenia. Prześledziliśmy szczegółowo materiały poszczególnych marek pod kątem przystosowania maszyn do zbioru traw. Informacje w nich zawarte są często mało klarowne i opatrzone niezrozumiałymi sformułowaniami. Warto też zauważyć, że jedni producenci traktują trawy ogólnie, drudzy dzielą je na drobno- i gruboziarniste, inni wyróżniają odmienne grupy, a jeszcze inni odnoszą się do kilku wybranych gatunków. Niestety

są też marki, które roślinom tym nie poświęcają ani słowa.

Przede wszystkim warto zacząć od tego, że trawy to bardzo szeroka grupa roślin, które mają wprawdzie sporo cech wspólnych, ale występują też między nimi spore różnice pod kątem przygotowania kombajnu. Jak sygnalizują plantatorzy i specjaliści z firm nasiennych, praktycznie wszystkie gatunki charakteryzują się dużą nierównomiernością dojrzwania. Cecha ta sprawia, że trudno określić optymalny termin zbioru. Skłania też do rozważenia zabiegu desykacji bądź pokosowania. W Polsce mniej więcej połowa plantacji nasiennych traw zbierana jest dwuetapowo. Wielu rolników nie wyobraża sobie innej metody i uważa, że inaczej się po prostu nie da. Nie brakuje jednak zwolenników zbioru z pnia. Jest też grupa plantatorów, którzy decydują podejmują tuż przed żniwami w danym roku, zależnie od wielu czynników, m.in. przebiegu pogody, presji chwastów.

## Watowata słoma, specjalne noże

Obrona technologia oraz przystawka żniwna mają ogromne znaczenie. Rodzaj adaptera mocno determinuje, z jaką masą będą mieć do czynienia kolejne zespoły robocze i jak w związku z tym ustawić ich parametry i dobrać prędkość jazdy. Te różnice są dużo bardziej uwypuklone niż w przypadku zbóż czy wielu innych grup roślin. Według opinii kombajnistów i naszych obserwacji, to zespół żniwny, niezależnie od jego rodzaju, jest najczęściej czynnikiem limitującym wydajność zbioru trawy. Jeśli kosimy ją z pnia, to musimy mieć na uwadze specyfikę łanu. Warto tu przywołać jęczmień, który na tle innych zbóż wyróżnia się trudnością w zbiorze po nadejściu rosy. Jak to określają kombajniści, słoma staje się wówczas watowata, sprawia problemy kosie i na niej się zatrzymuje, a ścięty materiał wcho-



*Koszenie trawy z pnia tradycyjnym tnącym ślimakowym zespołem żniwnym ze stałą długością podłogi jest najbardziej obciążone trudnościami z płynnym zasilaniem młocarni oraz sporym udziałem zanieczyszczeń w zbiorniku. Na zdjęciu zbiór życicy trwałej.*